

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 28. października. —

W Wiedniu i na przedmieściach zaszło na chorobę do d. 27. października w południe 3304 osób, wyzdrowiało 1333, umarło 1442, pozostało w kuracji 260; do tych do dnia 28. października w południe zachorowało 54 osób, wyzdrowiało 21, umarło 24, pozostało w kuracji 269; przeto w ogóle do dnia 28. października w południe zachorowało 3088, wyzdrowiało 1354, umarło 1465, a pozostało w kuracji 269 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 18. października. —

Z Bożej Łaski

M Y M I K O Ł A J I

Cesarz Wszech Rosyji Król Polski
etc. etc. etc.

Zważywszy, iż po zajęciu przez wojska nasze, miasta Warszawy i pomimo zupełnego poddania się narodu polskiego, ogłoszonego w liście generała hr. Krukowieckiego do feldmarszałka hr. Paszkiewiczza Erywańskiego z dnia 26. sierpnia (7. września) r. b. korpus Polski, prowadzony przez cudzoziemca nazwiskiem Ramorino, pozostał w nieprzyjacielskiej postawie przeciw prawej władzy, w Królestwie Polskiem przywrócić; że, bez względu, ani na wypadki powszechnie wiadome, które pociągnęły za sobą poddanie się Królestwa, ani na trzykrotne ostrzeżenia temuż Ramorino przez generała adjutanta barona Rozena 1go w dniach 30. sierpnia 2. i 4. września, w celu skłonienia go do poddania się, czynione, okazał zamiar przedłużenia bezużytecznej już w oczach nawet samych rokoszan walki; że w rzeczy samej wydał wojskom naszym nowe bitwy i był przyczyną nowego rozlewu krwi, dopóki nakoniec schroniwszy się w kraj austrijski przez wojska Jego Cesarzsko-Królewskiej Apostolskiej Mości rozbrojony nie został.

Zważywszy nadto, że przez uczynki te, podobnie przestępne, korpus pomieniony odrzucił wszelkie podawane mu w imieniu naszym

środku uzyskania, przez spieszne poddanie się, zapomnienia przeszłości i przebaczenia mu jego udziału w buncie, i że, tym sposobem, stał się niegodnym dobrodziejstw amnestyi.

Postanowiliśmy i stanowimy: Officérowie wszelkich stopni, należący do korpusu prowadzonego, w ciągu ostatnich wypadków w Polsce, przez wzmiankowanego Ramorino, i którzy z tymże Korpusem udali się w kraj austrijski, odtąd już ani do Cesarstwa Rosyjskiego, ani do Królestwa Polskiego powrócić nie będą mogli. Wszakże zastrzegamy sobie, wyrzec później względem tych, którzy dla szczególnych powodów, będą mogli być od niniejszego rozporządzenia wyłączeni.

Dan w Cesarzkim Siele dnia 20. września (2. października) roku pańskiego 1831. panowanie naszego szóstego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla
minister sekretarz stanu.

(podpisano) St. hr. Grabowski.

Wielu polskich generałów, którzy w rewolucyi polskiej czynny mieli udział, otrzymali rozkaz, oddać się z Królestwa i udać się do Rosyji, niektórzy z tych wyjechali już wczoraj, a inni wkrótce się za nimi udadzą. Zdaje się, że wszyscy niżsi urzędnicy, jak dalece szczególniejsi nie są zkompromitowani, pozostaną na urzędach, które przed wybuchnieniem rewolucyi piastowali, i że w tej mierze rozstrzygać będzie komisya oczyszczenia, ustanowiona pod przewodnictwem generała hr. Witta. W d. 16. odbyła się zapowiedziana uroczystość dziękczynna na polu boju pod Wolą, poczem gwardyje pod sprawą jego cesarzewiczowskiej mości przeciągnęły przed feldmarszałkiem. Od dnia wczorajszego wychodzą te wojska do gubernij grodzieńskiej i wileńskiej, a miejsce ich zajmują pułki grenadyerów księcia Szachowskiego.

Prezydent tymczasowego rządu Królestwa Polskiego, rzeczywisty tajny radca Engel, wydał pod d. 13. z. m. następujące rozporządzenie: »Ponieważ doniesionem nam zostało przez właściwe władze administracyjne, że na wielu miejscach włościanie wzbraniają się pełnić powinności

swoich, do których się dobrowolnie zobowiązali, lub jakie onym inwentarzem zostały przepisane i zwyczajne miejsca swojego pobytu opuszczają, — przeto zalecamy komisyjom wojewódzkim, aby przez komisarzy obwodowych, bormistrzów, wójtów i plebanów włościanom ogłosiły, iż każdy z nich, który wzbraniać się będzie pełnić powinności, przepisanych mu inwentarzem, lub do których się ugodą zobowiązał, jakie dotychczas podług zwyczaju wypełniał, będzie do tego przez urząd zniewolony. Kto sam dobrowolnie oddali się z miejsca swojego mieszkania, i będzie pojedynczo schwytany, ma być uważany za włóczęgę, i jako takowy karany. Ci, którzy się w większej liczbie w lasach lub niedostępnych i ukrytych miejscach zbierają, powinni być uważani jako kupy rozbojników i w miarę swoich występków lub przedsięwzięcia karani. Wszelako, aby to nasze rozporządzenie, zmierzające ku temu, aby o ile być może, spokojność i osobiste bezpieczeństwo każdego pojedynczego mieszkańca przywrócić, ściśle wykonane było, wkładamy na każdego wójta gminy lub jego zastępcę obowiązek, starać się najmocniej, aby pod żadnym pozorem nie byli przechowywani ludzie w gminach będących pod ich zarządem, którzy tam nie mają zamieszkania, lecz by takowych komisarzom obwodowym odsétali. — Gdyby się zaś w obwodzie jego gminy zebrało się kilku lub kilkunastu ludzi, donieść natychmiast powinien o tém właściwej władzy miejscowej pod osobistą odpowiedzialnością, za danie onym pomocy i wspieranie ich w tych zamiarach. Komendy wojskowe odbiorą stosowne rozkazy, aby w każdej ze wspomnianych okoliczności dawały zbrojną pomoc. Wraz zaleca się ziemianinom, aby także ze strony swojej nie uciskali włościan na ich gruntach osiadłych, i od nich niedomagali się żadnych innych podatków i robót, jak tylko tych, które się onym należą prawnie lub w skutek dobrowolnej ugody; albowiem w razie udowodnionych zażaleń ze strony włościan, będą do odpowiedzialności sądownie pociągnięci.

Komendant stolicy, generał-major Pęcherzewski wydał następujące nwiadomienie: »Ponieważ z 540 oficerów wojska polskiego, którzy oświadczyli się, że chcą wyjechać z Warszawy, jedni chociaż potrzebne karty otrzymali, dotąd w mieście bawią, inni nawet o takie bilety nie zgłosili się, przeto zawiadamiam tychże panów oficerów, aby wydanym w tej mierze rozkazom niezwłocznie zadosyć uczynili, w przeciwnym bowiem razie sami sobie przypiszą, gdy surowsze środki będą przeciw nim przedsięwzięte. &

Rozmaite fabryki krajowe poczynają się na nowo ożywiać. Wszelako brakuje niektórych artykułów. Tak między innymi uważają się nate, że na tutejszych składach towarów, nie można dostać przędzonej bawełny.

W d. 8. października był pierwszy mróz w Warszawie.

Z okolicy Brześcia litewskiego przybyły do stolicy znaczne dostawy zboża.

Goniec Warszawski mówi, że o choleryze w tutejszej stolicy nie masz żadnej wzmianki; wszelako od tygodnia kilka osób zapadło na gorączki.

Z Ciechanowa w województwie płockiem piszą: »Cholera, która w naszej okolicy zupełnie była ustała, wybuchła tu na nowo. W tych dniach ukazała się w kilku okolicznych wioskach i to bardzo silnie. Zasiwy zimowe, o ile być może, już są u nas pokończzone: niestety na wielu miejscach nie masz ludzi tak dalece, że nawet zboże nie jest całkiem do stodół zwiezione. — Wzdłuż granicy pruskiej pełnią znown straż, jak dawniej, Kozacy.

Rossyja.

Dziennik petersburski z d. 8. (20) października zawiera z Petersburga z d. 7. (19.) t. m. co następuje: Wczoraj 6. (18.) t. m., z powodu zajęcia Warszawy i szczęśliwego uspokojenia Polski odspiewano na polu marsowem proczyste *Te Deum* w obecności cesarza jmcii; gwardyja cesarska, uczniowie szkoły wojskowej, i wojsko załogi petersburskiej stały w szyku bojowym na placu, pośród których wznosił się ołtarz pod namiotem. W południe przybył cesarz na plac, i odprawivszy przegląd wszystkich wojsk, udał się na podwyższone miejsce, gdzie metropolita, który przybył w uroczystym pochodzie z kaplicy korpusu inżynierów z całym swoim duchowienstwem, celebrował *Te Deum*, na którym znajdowali się członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie, i cięto dyplomatyczne, a które ogłoszone było mieszkańcom stolicy wystrzałami artylerji uszykowanej na placu, jakoteż artylerji, na watach twierdzy niemieńskiej odgłosem wszystkich dzwonów kościelnych.

Cesarzowa jej mość obejrzawszy także wojsko, z powodu zimna powróciła do kaplicy korpusu inżynierów, gdzie się zebrały osoby dworu, i z kąd cesarzowa jej mość słuchała *Te Deum*. Po tym obrzędzie przybyła cesarzowa jej mość na plac dla widzenia defilowania wojsk pod wodztwem samego Cesarza. Ten zachwycający obrzęd, któremu pięćna sprzyjała pogoda, zważył mnóstwo widzów, których radośne okrzyki mieszały się z okrzykiem: (hurra) naszych wa-

lecznych wojowników i ogłosem muzyki woj-
kowej różnych pułków.

Manifest Cesarza jmc.

Z Łaski Bożej

MY MIKOŁAJ I,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosyji,

i t. d., i t. d.

Wszystkim naszym wiernym poddanym wia-
domo czynimy:

Już się skończyła wojna, którą zapaliła zdra-
da; mieszkańcy Królestwa Polskiego oswobodzeni
są od gwałtu rewolucjonistów, a słabe szczer-
li ich hufców, które aż do końca trwały w swo-
jem zaślepieniu, ciśnione ze wszystkich stron
przez nasze waleczne wojsko, schroniły się w
kraj państw ościennych i tamże broń złożyły.
Wierni poddani! zwiastuję wam te tryumfy, cie-
sząc się nadewszystko, z powodu przywróconego
porządku i spokojności, łączymy się z wami, jak
uczyniliśmy na początku tej dotkliwej dla na-
szego ojcowskiego serca walki, abysmy się zwró-
cili do tego, który dzierząc w rękę swoim losy
państw i ludów, tak widocznie pobłogosławił
naszą dobrą sprawę. Niechaj pierwsze nasze
myśli, pierwsze hołd naszej podziękii wzniesie
się ku jego tronowi! W jego niezbadanych wy-
rokach podobało mu się dotknąć nas nowymi
i bolesnemi doświadczeniami; atoli naznaczył
je nowemi błogosławieństwami na nas rozlanemi,
objawiając w obliczu wszystkich niewzruszoną
posadę, na której spoczywa potęga Rosyji, i o-
krywając nasze wierne wojsko, to niezachwiane
przedmurze ojczyzny, blaskiem nowej chwały.
Nasi waleczni żołnierze usprawiedliwili nasze
zaufanie. Sławni swoimi wyprawami na brzegi
Eufratu, jak i na szczysty gór Bałkanu i Tau-
rys i na równiny Rumelii, umieli oni teraz,
w tej wiekopomnej, przeszło siedmiomiesięcznej
kampanii, samych siebie jeszcze — przewyższyć,
albowiem pogardzali wszystkiemi niebezpieczeń-
stwami, znosili trudy i niestychany niedostatek,
zwyciężali trudności, stawiane onym przez samę
naturę, i opór rozpaczliwy nieprzyjaciół, któ-
rzy nie szczerzyli ani mienia, ani krwi narodu,
chwigniętego przez nich do zbrodni. Szereg
chwalebnych powodzeń został świetnie uwień-
czony zajęciem Warszawy, gdzie nieprzyjaciół
tak się podziwiał wspaniałej waleczności zwi-
cięzców, jak ich poszanowaniu życia i własno-
ści zwyciężonych. Atoli wszystkie czynności
naszego wojska w Królestwie Polskiem naceho-
wane były podobnie charakterem umiarkowania
wśród zwycięstwa, bezinteresownością i ludz-
kością. Chcąc nasze mając zawsze na myśli
śród samej rzezi, wojska nasze usiłowały nie-
ustannie złagodzić okropności tej domowej woj-

ny; wszędzie oszczędzały one zwyciężonych,
obłąkanych rokoszan, i zawsze ci, którzy po-
wrócili do obowiązków, byli za braci uważani.
Rossyjanie! Za pomocą opatrności boskiej u-
kończymy to, co nasze waleczne rozpoczęły woj-
ska! Czas i nasze starania wyniszczą zarody
tego nieporozumienia, które tak długo miotały
dwoma narodami jednego szozepu. I wy także
nie będziecie widzieli w naszych poddanych
Królestwa Polskiego, uległych Rosyji, jak tylko
członków tej wielkiej rodziny, do której sami
należycie. Uczynicie to nie przez wpajanie bo-
jaźni mściwego przeciwdziałania, lecz przez
przykłady stałej wierności, wielkości duszy i
wspianiem zapomnieniem krzywd, będziecie się
wspólnie ku zapewnieniu pomysłności na-
szym zamiarom, aby zabezpieczyć najszczerzą
i najtrwalszą uniją tego kraju z innemi częściami
cesarstwa! Oby dla naszego szczęścia i dla
chwwały Rosyji ten nierozwiązalny węzeł znalazł
zawsze ręką i wsparcie w uczuciach jedna-
kowego przywiązania do monarchy, w jednako-
wych interesach i potrzebach i w powszechnej
pomysłności, którejby żadne nieporozumienie
zamieszkać nie mogło!

Dan w Petersburgu dnia szóstego miesiąca
października roku zbawienia tysiąc ósmset trzy-
dziestego pierwszego, a panowania naszego szó-
stego. (Podp.) Mikołaj.

Kiedy spokojność całkiem przywróconą zosta-
ła na Litwie, rząd starał się zasięgnąć natych-
miast wiadomości dokładnych o czynach, jakie
zaszły w tej prowincyi podczas zamieszek,
których ten kraj na nieszczęście był wido-
wnią. Chcąc schwycić wszystkie okoliczności,
zdolne usprawiedliwić postępowanie tych, któ-
rych imiona wplątane były w te nieszczęsne wy-
padki, cesarz jmc raczył przyjąć świadectwo da-
ne zasadam i charakterowi hrabiny Ronnecker,
którą raporta, zebrane w pierwszej chwili, nie-
sprawiedliwie obwinęły.

Okrutne czynności, któreśmy w swoim czasie
wymienili, spełnione były istotnie w dobrach,
będących własnością tej pani. Zmuszona, być
onych świadkiem, była dosyć szczęśliwą, że
nie jednę ofiarę uwolniła z rąk zabójców. Hań-
ba tych wypadków spada na bandę rokoszanina
Stanewicza. Jeżeli sądziliśmy naszym być obo-
wiązkami przypomnieć te zdarzenia dzisiaj, to
tylko w tej myśli, aby wystawić okoliczności
w samej prawdzie, która jedna rodzinie pani Ron-
necker chwalebna, aczkolwiek dotkliwą pamiętkę.

Syn feldmarszałka księcia Warszawskiego Pasz-
kiewicza, ksiązę Teodor, przyjęty do służby

w stopniu chorążego i zapisany do pułku piechoty feldmarszałka księcia Warszawskiego Paszkiewicza Erywańskiego.

Do raportów o wzięciu Warszawy, umieszczonych już w piśmie naszym z Gazet warszawskich, dodajemy z Gazet petersburskich dostawną korespondencją osób, które ze strony rządu narodowego układały się z naczelnym wodzem c. rossyjskim o poddanie Warszawy:

List hr. Krukowieckiego do jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego.

„Mości feldmarszałku! Stosownie do życzenia jw. pana pospieszyłem z wystaniem 3. b. m. na naznaczone miejsce jen. dyw. Prądzyńskiego, dla wyrozumienia tego, co mi jw. pan chciał udzielić przez jenerata Danenberga.

Po tej rozmowie dowiedziałem się, iż jw. pan chcąc zakończyć wojnę, skutkiem której od dziesięciu już miesiecy płynie krwi strumienie, oświadczył chęć uczynienia przełożeń, któreby mogły położyć koniec tej walce.

Przejęty równie chęcią pokoju, mam honor oświadczyć jw. panu, z miejsca mego jako prezydent rządu polskiego, że gdy władza moja jest ograniczona przez manifesta i uchwały reprezentowanego w sejmie narodu, przeto o tyle tylko wchodzą mogę w układy, o ile to się nie będzie sprzeciwiało postanowieniom sejmu, który mię swoją zaszczytą ufnością. Polacy podnieśli oręż za niepodległość narodu w granicach, które go dawniej od Rosyi rozdzielały. Rząd narodowy spodziewa się, iż go jw. pan zechcesz uwiadomić, jak dalece najjaś. cesarz wszech Rosyji zechce przychylić się do życzeń Polaków. Przyjm jw. pan i t. d. Warszawa 5. września 1831. (Podp.) Prezydent rządu narodowego, jenerał piechoty: Krukowiecki. «

Oświadczenie jenerata kwatermistrza wojska powstańców, Prądzyńskiego.

„Niżej podpisany oświadcza, iż będąc wystanym przez jenerata Krukowieckiego, nateraz naczelnika rządu w Warszawie, do jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego, dla odania mu listu, zawierającego warunki układu, wie, że zamiarem wyrzeczonego jenerata Krukowieckiego jest, powrócić do zupełnego i nieograniczonego posłuszeństwa naj. Panu, wraz z całym narodem polskim, i że dziś wszelką do tego ma władzę. Życzy sobie niżej podpisany dowiedzieć się od jw. feldmarszałka, jakie byłyby warunki układu, opartego na tej głównej zasadzie. Wola 7go września 1831. (Podp.) Prądzyński. «

List hr. Krukowieckiego do naj. cesarza.

„Najjaśniejszy Panie! Umocowany w tej właśnie chwili do przemówienia do Waszjej Cesarzko-Królewskiej Mości w imieniu narodu polskiego, udaję się do ojcowskiego serca naj. Pana przez pośrednictwo jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego. Poddając się bezwarunkowo Tobie, N. Panie, królu nasz, naród polski wie, że jedynie W. Król. Mość zdołasz zagładzić pamięć przeszłości i zagoić głębokie rany, które poniosła moja ojczyzna. Warszawa 7. września 1831 o 6tej godzinie wieczorem. (Podp.) Krukowiecki, jenerał piechoty, prezydent rządu. «
(Dokończenie tej korespondencji nastąpi.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety Londyńskie donoszą pod d. 17. października: Ostateczne urządzenie interesów między Holandiją a Belgijum, nastąpiło ze strony piąciu wielkich mocarstw po odprawionej w tej mierze konferencyi, która od piątku w nocny godziny totej do soboty godziny 4tej rano trwała, i protokół został przez właściwych pełnomocników podpisany. Nadaje on Holandyi względem środków obrony lepszy stan, jaki miała 1790. a Belgijum korzyści, których się ze swojego zewnętrznego handlu i wewnętrznego przemysłu spodziewać może. Przez uzyskanie Leodyjum nabywa Belgijum obszerniejszego i bardziej skupionego kraju, niżeli dawniej, a ponieważ teraz usunoną została wszelka przeszkoda dla jego handlu z Niemcami, ma środek korzyśnienia w zupełnej mierze z naturalnych korzyści swojej ziemi i swojego dogodnego położenia. Część Luxemburga, połączona a Belgijum, jak słychać, została mu z zupełnem władztwem odstąpiona.

Na posiedzeniu izby wyższej w dniu 13. z. m. przelożył izbie lord kanclerz i lord Holland wiele petycyj na korzyść reformy, poczem zabrat głos hr. Harrowby i oświadczył się w niej jakim względem za reformą; po odpowiedzi lorda Holland i uwadze lorda kanclerza, który wyraził się: nie wchodząc, czyli skąpe zezwolenia zacnego hrabi lud zaspokoja, mieszkańcy z Inverness, przesétając proźbę, nie mogli wiedzieć, że lordowie odrzucili bil; poczem przeszła izba do rozpoznania bilu o sprawach szkockich apelacyjnych.

W izbie niższej wniósł pułkownik Evans na adres do króla, w którym król jme ma być pozwolony, aby kazał izbie, skoro toczące się układy dozwolą, przelożyć owe raporta, które rząd i sprzymierzeni Anglii od swoich w Rosyi zawierzonych agentów z jednej, a od rządu polskiego z drugiej strony, względem wojny rossyjsko - polskiej otrzymali; dalej owe dokumenta,

które ściąga ją się do projektu, uczynionego rządowi angielskiemu przez francuzki, względem wspólnego pośrednictwa ku ukończeniu tego boju, którego pośrednictwo chciały obadwa rządy przyjąć na siebie, jako uczestnicy na kongresie, przez który narodowe i konstytucyjne prawa Polski były zaręczone. Lord Althorp sprzeciwiał się wnioskowi ze względu na rozumaitość żądanych papierów, z których jedne ściąga ją się do okoliczności, będących jeszcze w sporze, a inne dotyczą się układów, które właśnie są w toku. Z przedłożenia tych dokumentów wyniknęłyby wielkie nieprzyjemności, ponieważ przez to nietylko toczące się układy między Rossyją a Polską z jednej, lecz także między Rossyją i innemi europejskiemi Państwami z drugiej strony, mogłyby być nadwężone, i wszystkie dyplomatyczne układy, któremi na teraz jesteśmy zajęci, przerwane. Pułkownik Evans widział się być przez to oświadczenie spowodowany, odłożyć swój wniosek do następnego posiedzenia parlamentu; wszelako wynurzył nadzieję, że izba w tej przerwie czasu nie będzie obojętną na zbrojne osadzenie Polski.

ciąg dalszy obrad parlamentowych w izbie wyższej, przerwanych w ostatniej gazecie naszej:

Hrabia Roseberry powstawszy właśnie dla mówienia za bilem, oświadczył, że istnieniem urojeniem schorzałej wyobraźni są niebezpieczeństwa, wyniknąć mogące dla korony, konstytucyi i izby niższej, a nareszcie dla prywatnych majątków z bilu i wpływu demokratycznego, jaki mu przypisują. Jeżeli izba bil odrzuci, naród z tego wniosku będzie, że izba wyższanym pogardza i że od niej niczego na korzyść swoją spodziewać się nie może; opinia taka może mieć niebezpieczne skutki tak dla izby, jak i dla kraju całego. — Hrabia Carnarvon utrzymywał na przeciw temu, że dotąd nadaremnie oczekiwał słyszć powody do tak ważnej odmiany, jaką jest przedłożona nowa konstytucya. Szlachetny hrabia (Grey) mówił wprawdzie z niemałym talentem i wielką zręcznością, lecz nie wykazał izbie ani korzyści praktycznej, ani ogólnego skutku z projektu względem bilu. Ile sobie przypomnieć może, nigdy jeszcze izbie żadnego nie przekładano bilu, o którego praktycznym skutku tak małyby powiedziano, jak o skutku terazniejszego. Przerzuty mowca (hr. Roseberry) wezwał namyśleć się nad tem, czy plan pierwotny ma być przyjęty, lub czy tak go odmienić należy, ażeby razem obejmował życzenia ich wysokości i kraju. On (hr. Carnarvon) pyta się zaś, czyli, gdy debata już prawie przy ukończeniu, nie obrazi to narodu w terazniejszym stanie wzburzonym, gdy się dowie, że ich wysokości zasadę bilu przyjmują wprawdzie w

pięrszej instancyi, takową jednak później tak chcą odmienić, ażeby z tego inny projekt wyniknął. Nie byłoby to postąpiono szczerzej, więcej po meżku i z większą konsekwencyją, gdyby narodowi od razu powiedziano, że bil takiego jest rodzaju, iż go przyjąć nie można, ale nie należy wzniecać nadziei, których potem wypełnić niepodobna. Szlachetny przyjaciel jego powiedział, że ich wysokości mają wprawdzie zupełne prawo odrzucić bil, atoli, że z samej nawet grzeczności nie odrzucą projektu, zaleconego od korony, podanego od rządu, przyjętego od znacznej większości izby niższej, a wspartego powszechnem życzeniem kraju. Zalecenie ze strony korony i podanie od rządu jest to rzeczą jednoznaczającą, król albowiem na mocy konstytucyi idzie zawsze za radą ministrów. Od tronu zalecono izbie, ażeby nad tym projektem ze spokojnością i rozważnie zastanowiła się; polecenie podobne wszakże czynić się zwykło względem każdego przedmiotu, a izba przyzwyczajoną jest mieć na takowe wzgląd przy każdej sposobności. — Hrabia Carnarvon pośród hucznych oklasków opozycyi wytoższywszy obszernie niszgodność ministrów w porównaniu z ich dawniejszemi zasadami, wykazawszy oraz zgubne skutki z bilu wyniknąć mogące, miał właśnie chęć zrobić kilka uwag nad stronictwami liberalnemi innych krajów, gdy raptem przerwał mowę oświadczając, iż siły go opuściły. — Dla zbicia wyrzeczonej właśnie mowy zabrakł głos lord Plunkett i zrobił uwagę, że w niej istotnie to tylko raz jeszcze powtórzono, co opozycja już tylokrotnie mówiła, twierdzeń swoich o rewolucyjnym skutku bilu nie wspierając choćby najmniejszym przekonywającym dowodem. Szczególnie nad tem ubolewał mowca, że w rządzie opozycyi widzi także hrabię Dudleja. Mówiąc ze względu na księcia Wellingtona, że ten złożył urząd swój, skoro przekonał się, że, gdyby podano projekt o reformie, iż i ten w izbie niższej klęskę poniesie, książe ponowił dawne oświadczenie, że nie przekonanie to, ale raczej szczegóły ten, że izba niższa głosowała przeciw liście cywilnej, spowodował go do złożenia urzędu. Książę zdawał się pokładać na to szczególniej wartość, albowiem kilkakrotnie jeszcze przerywał w mowie lordowi Plunkett, wołając: »nie! nie!« tak, że aż lord kanclerz spowodowanym się widział oświadczyć, że rodzaj ten przerywania był bezprawnym. Lord Plunkett odparł jednak księciu, że lubo sam do tego przyznać się nie chce, wszelako dawniejszy jego, wielce szanowany kolega, sir Robert Peel, sam wyznanie to zrobił w izbie niższej, że rząd dawniejszy nie był przygotowany do reformy, a zatem musiał o uwolnienie podać. Jakże można

więc hrabi Grey, który tuż zaraz na urzędowanie wstąpił, robić z tego względu zarzut, że to uskutecznić chciał, czego potrzebę czuli powszechnie jego poprzednicy?« W dalszym ciągu głosu swojego mówił lord: »Sądziacież wasze wysokości, że izba niższa widzieć się będzie zmuszoną po waszém oświadczeniu zmienić swoje? Lecz gdy to nie nastąpi, a wpanowie bil odrzucicie, koła obu izb parlamentowych tak bardzo zbliżycie ku sobie, że niepodobna będzie, ażeby machina ta poruszała się dłużej. A skutek tego jaki będzie? Pewien szlachetny lord rzekł wprawdzie, iż na skutki uważać nie chce i z zamrzonými oczyma bil odrzuci. Ale jak mniemam, nie jest to sposobem myślenia większości izby. Wpanowie racycie wglądać w skutki i rozważyć dokładnie, czyli i jakim sposobem będzie można kierować sprawami państwa, gdyby bil odrzuconym został. Szlachetny książę strony przeciwniej byłby wtedy niezawodnie pierwszym, na którego w terażniejszych okolicznościach zwróciłaby się uwaga publiczności. Atoli gdy wtenczas już, kiedy urząd składał, uznawał niemożność prowadzenia dalej interesów, jakże teraz takowe mógłby prowadzić w tak przykrych okolicznościach, które niezawodnie z odrzucenia bilu będą musiały wyniknąć? — Zwracam się teraz do właściwego przedmiotu przełożonej debaty i pytam się waszych wysokości, czego po nich żądają? Konstytucya obdarzyła izbę wyższą wielkiemi i ważnemi przywilejami, ma ona niezaprzeczone prawo o każdym przełożonym jej przedmiocie wolny i niepodległy wydać wyrok. Wasze wysokości jesteście dziedzicznymi poradcami korony — sędziami w wielu kryminalnych i politycznych sprawach — zajmujecie zaszczytne miejsce w kraju i jesteście od znacznej części współobywateli waszych szanowani i poważani. Kiedy więc tyle razy mówiono, że wasze wysokości obowiązani jesteście utrzymać prawa i przywileje stanu waszego, słusznie także pytać się można, czyli które z praw tych przez bil na niebezpieczeństwo wystawione zostało?« — Debaty po północy odroczone.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Dzisiaj odebrano tu wiadomość o wybuchu cholery w Hamburgu, mieście tak ważnem dla naszego handlu, lecz nikt nie chciał temu wierzyć. W izbie wyższej nie było dnia 14. żadnych ważnych rozpraw. W izbie niższej dwie podane prośby mieszkańców Kanady, uza-

lajających się na złą administracyją, mianowicie na brak nauki dla młodzieży, zamiarę kolegijum jezuickiego na koszary i zaniedbanie ich fabryk, dały powód do żywych rozpraw.

Francyja.

Monitor z d. 17. października zawiera postanowienie króleskie, mocą którego pan Gisquet, jenerałny sekretarz policyi, powinien tymczasowie pełnić obowiązki prefekta policyi, ponieważ dotychczasowy prefekt policyi, pan Saulnier w liście do ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że uchyla się od tej służby.

W izbie deputowanych dnia 19. października czytał pan Mehul raport komissyi względem dodatkowego kredytu 500,000 fr. dla cudzoziemskich zbiegów. Komissyja pochwaliła powody, które prezydent rady rozwinął, i bez żadnej poprawki wniosła na przyjęcie projektu. Późem toczyły się w izbie rozprawy względem wyznaczenia kredytu na roboty dla publicznego użytku. Odillon Barrot, w mowie bez przygotowania mianej, przełożył izbie powody, które wielkie sprawiły wrażenie i położył zasadę, że środek przeciw terażniejszemu przesileniu nie zawisł od tego, aby rząd sam otwierał warstwy, lecz, aby przemysłowi podał środki do rozszerzenia się. — Pan Martignac ogłoszony został deputowanym, wykonał przysięgę i zajął miejsce w prawnym środku.

Niemcy.

Gazety monachijskie z dnia 20. października donoszą: Jego królewiczaowska mość następcą tronu wyjechał dzisiaj rano w towarzystwie swojego ochmistrza, hr. Pocci, do Włoch.

Prussy.

Jej król. wysokość księżna małżonka jego król. wysok. księcia Wilhelma pruskiego, syna króla junci powiła szczęśliwie książęcia d. 18. października o god. 10 z rana w nowym pałacu w Potsdamie ku radości króla junci i całego domu królewskiego. Pomyślne zdarzenie to ogłoszone zostało siostry policyi wystrzałami z dział. Dostojna położnica równie jak nowo narodzony książę znajdują się w zdrowiu najlepszem.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Joseph und seine Brüder*, opera we 3 aktach.
Jutro: *Scüs, Mond und Pagat*, opera czarodziejka we 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 44. Rozmaitości.)